CENA 10 GROSZY
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Cesarzy 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 92 (8320) | Czwartek, dnia 22 kwietnia 1926 r. | Rok XXXIV.

Sprawa przesilenia gabinetu.

WARSZAWA, 21. (Telefonem). Sprawa przesilenia gabinetu p. Skrzyńskiego wczoraj nie została załatwioną definitywnie i zapewnie do zupełnego przesilenia nie dojdzie.

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu ministrowie Barlicki i Ziemięcki złożyli na ręce premjera podania o dymisję, które zostały przyjęte. Podsekretarz stanu Hausner nie podał się do dymisji, ponieważ jak objaśnił, nie mógł zostawić ministerstwa bez kierownictwa. Po otrzymaniu podań o dymisję premjer Skrzyński udał się do Sejmu, gdzie konferował z Ratajem oraz z Markiem i Niedziałkowskim. Konferencje trwały do godziny 5,45. Zapytany przy wyjściu przez dziennikarzy czy gabinet poda się do dymisji, odpowiedział podkreślając słowo „zapewnie". Jeżeli sytuacja się nie wyjaśni, to zapewnie jutro podam się do dymisji. Marszałek Rataj dziennikarzom oświadczył, że wstrzymanie przesilenia nie leży w jego mocy.

O godzinie 7-ej poseł Daszyński konferował z premjerem Skrzyńskim, namawiając go, aby nie podawał się do dymisji, lecz prowadził gabinet, bez posłów socjalistycznych do 1-go maja, ze względu na interesy państwowe. Premjer wreszcie konferował z posłem Dębskim z Piasta. Wieczorem o godzinie 10-ej odbyła się narada posłów z N. P. R., czy partja ma pozostawić w rządzie swych przedstawicieli, czy też wycofać. Premjer Skrzyński wieczorem udał się do Belwederu w celu odbycia konferencji z p. Prezydentem. Jak się daje wyczuwać w kuluarach sejmowych, o ile N. P. R. nie wycofa swych przedstawicieli to gabinet p. Skrzyńskiego pozostanie z małą rekonstrukcją.

P. Mussolini chce rzucić Grecję na Turcję?

KONSTANTYNOPOL, 21. Rząd turecki został zawiadomiony przez jedno z mocarstw, że plany imperjalistyczne Włoch zmierzają w pierwszym rzędzie do opanowania Azji Mniejszej. Mussolini zawarł z Pangalosem tajny układ, na mocy którego akcja włosko grecka miałaby być przedewszystkiem skierowana przeciw Turcji. Rola floty włoskiej w tym wypadku sprowadzałaby się jedynie do roli ochronnej dla transportów greckich.

Międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji samochodowej.

PARYŻ, Wczoraj we francuskiem ministerstwie spr. zagr. rozpoczęła posiedzenie międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji samochodowej. Pierwszym zadaniem konferencji jest rewizja przepisów międzynarodowej konferencji z r. 1909-go, dotyczących komunikacji wozów ciężarowych. Konferencję otworzył minister robót publicznych de Monzie. W posiedzeniach przyjmują udział przedstawiciele 31 państw — europejskich.

Gabinet niemiecki dąży do zmiany konstytucji.

BERLIN, 21. Wobec pojawienia się w prasie pogłosek, jakoby na skutek presji rządowych partji gabinet nie chciał się zgodzić na zmianę konstytucji, czego wymaga kompromis w sprawie odszkodowania książąt niemieckich, ze sfer rządowych donoszą, że przeciwnie, gabinet jednogłośnie zgodził się na wprowadzenie zmian w Konstytucji niemieckiej.

Niemcy już wożą towary swe do Ameryki.

BERLIN, 21. Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj przypłynął tam wielki świeżo zbudowany okręt towarzystwa „Hapage" Hamburg, który oprócz pasażerów przywiózł do Ameryki olbrzymi

transport wyrobów niemieckich. W porcie okręt powitany został przez przedstawicieli wszystkich wielkich domów towarowych Stanów Zjednoczonych.

Rokowania z Abd-el-Krimem już zerwane.

PARYŻ, 21. Rokowania pokojowe z Abd-el Krimem uległy zawieszeniu, bowiem Hiszpanja domaga się kategorycznie, aby wódz riffenów został bezwzględnie wygnany ze swojego kraju. Delegacja francuska jest jednak przekonania, że żądanie hiszpańskie zostanie cofnięte i rokowania doprowadzone zostaną do pomyślnego końca.

PARYŻ, 21. „Petit Parisien" donosi, że delegaci riffenów odrzucili propozycję francuską przesunięcia linji frontu na 7 kilometrów w głąb ich kraju, oraz kategorycznie sprzeciwili się żądaniu wygnania Abd-el Krima. Ministerjum spr. zagr. prawdopodobnie nie będzie obstawało przy tych warunkach, a to, aby nie doprowadzić do zerwania rokowań.

Liga nie wie o Locarno.

LONDYN, 21. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że dotąd żadne z państw nie złożyło ratyfikowanego dokumentu Locarna w sekretarjacie Ligi. Francji stało na przeszkodzie nieustanne przesilenie gabinetowe. Należy jednak spodziewać się, w najbliższym czasie, że dokumenty te zostaną złożone.

Nowy skandal w państwie bojaźni Bożej.

BERLIN, 21. Wykryto tutaj nową aferę fałszerską, w którą zamieszane są wszystkie firmy niemieckie, wchodzące w skład trustu automobilowego. Nadużycia sięgają miljona marek. Kasjer zjednoczonych fabryk automobilowych, Schauffler, został aresztowany, a dyrektor zarządzający dr. Sperling zawieszony w czynnościach. Oprócz tego wielu wyższych urzędników tego towarzystwa zostało usuniętych, do czasu wyjaśnienia afery.

Nowy gwałt litewski.

WILNO, 21. Rząd litewski dokonał nad ludnością polską pograniczną nowego gwałtu. Wygnano na terytorjum polskie 30 rodzin włościańskich, wraz z inwentarzem. Siedziby ich oraz grunta skonfiskowano.

Katastrofa z samolotem pasażerskim.

PARYŻ, 21. Wczoraj samolot pasażerski w drodze do Lizbony uległ katastrofie. Wszyscy pasażerowie zostali ciężko ranni.

Nowe przepisy emigracyjne w Meksyku.

MEKSYK, 21. Od dnia wczorajszego obowiązują w państwie meksykańskim nowe przepisy emigracyjne, na zasadzie których wszyscy obcokrajowcy obowiązani są zapisać się w specjalnych urzędach i płacić podatki. Obcokrajowcom bez zajęcia fachowego przyjazd będzie wzbroniony

Wybuch na łodzi podwodnej.

NEW-LONDON, 21. (Konnetieut) W tutejszym porcie nastąpił wybuch na amerykańskiej łodzi podwodnej S. N. 49. Wskutek wybuchu dwanaście osób z załogi zostało rannych, z tych kilku ciężko.

Katastrofa samochodowa.

LANDSBERG, (śląsk niemiecki) 21. Wczoraj wieczorem samochód z 4 pasażerami przewrócił się na skręcie, grzebiąc pod sobą jadących. Jeden został zabity na miejscu, reszta są ciężko ranni.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 21. Wczoraj termometr wskazywał o godzinie 2-ej + 13°, o 9-ej + 10. Zapowiedź pogody na dzisiaj: zimno, pochmurno, miejscami deszcze.

Giełda zbożowa.

BERLIN 21,4. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 30, na maj 30.50, na lipiec 30.15, żyto 17,70-18,20, na maj 19.65, na lipiec 20.35, jęczmień browarny 20-21,50, na paszę 19.30, owies 20.40, na maj 20.40, mąka pszenna 40.50, żytnia 27.50, otręby pszenne 11.75, żytnie 12.—, wyka 29.32, saradela 38.42, łubin niebieski 12.75, żółty 14.50, płatki kartoflane 16.60, kartofle białe 1.15, czerwone 1.70. Tendencja średnia

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 21.4. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagiełdowych kurs dolara wykazywał tendencję mocną. W porze pogiełdowej 10.00 w płaceniu, około godz. 4 — 10.15, ku wieczorowi nieco słabiej 10.00 w żądaniu.

Dzisiaj rano nieco słabiej 0 95. O godz. 11 — 10.15, w południe 10.25 do 10. 2 i pół. Tendencja w dalszym ciągu mocna.

W obrotach międzybankowych 9.20 w płaceniu. Bank Polski płaci za dewizy i dolary również 9.20.

Obroty dewizowe na wczorajszej giełdzie były bardzo małe.

Towarzystwo Linas Hacedek w Kaliszu serdecznie dziękuje „Stowarzyszeniu Miłośników Sceny", a w szczególności p. Dr. Klingerowi za odegranie „Kobiety, która zabiła" dn. 29/2 i 1/3.

509 Zarząd.

Wielkie Święto Amerykańskie.

150 lat temu Ameryka rozpoczęła swe walkę o niepodległość.

4-go lipca przypada właśnie rocznica ogłoszenia „Aktu Niepodległości"; który stał się pierwszym potężnym krokiem nowego Narodu na drodze do przodowania całemu światu. W krótkim, półtorawiekowym okresie Stany Zjednoczone Ameryki doszły do takich rezultatów, jakich przed niemi historja nie zapisała jeszcze nigdy.

Rzeczpospolita Polska dołożyła swoją cegiełkę do wielkiej budowli niezapomnianego Washingtona. Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski w namiętnem ukochaniu Wolności zaciągnęli się pod Sztandar Gwiaździsty niosąc Ameryce od Polski to, co kraj nasz w tych najcięższych dla siebie czasach miał najdroższego, naszych bohaterów.

A potem przez cały czas istnienia Ameryki aż po dziś, miljony naszych rodaków wędrowały za Ocean, twardym uporem polskiego chłopa, tworząc wraz z innemi narodami bogactwo Ameryki. Co trzydziesty obywatel amerykański jest naszym ziomkiem.

Ameryka spłaciła swój dług wdzięczności! Udział Jej w wielkiej wojnie dał zwycięstwo dziejowej sprawiedliwości. „Eskadra Kościuszki" rozsławiła dwa lata potem imię amerykańskiego lotnika na czerwonych od pożaru wojny, krwawych od morza wylanej w obronie Wolności krwi — ziemiach polskich.

A polskie dzieci?

Dziękowały one delegatowi Ameryki Hooverowi. Przepełnione wdzięcznością gorące serca naszych dzieci tak żywiołowo wyraziły swoje uczucia, że w oczach Hoovera łzy rozrzewnienia dały dowód zarówno wielkości naszego podziękowania, jak i ofiar, które podziękowanie wywołały. Nic bowiem dla nas Amerykanie lepszego uczynić nie mogli, aniżeli ratując od nędzy i chorób nasze dzieci w czasie, kiedy cała Europa łamała się pod grozą potwornych skutków wojny.

Dlatego postanowiła Polska uczcić 150-lecie Niepodległości Ameryki. W dniu 4-ym lipca w całym naszym starym kraju od Bałtyku aż po ścianę Bolszewji rozebrzmi echo naszego podziwu i wdzięczności. Ciężkie nasze warunki gospodarcze zamknęły nam możność pokazania się światu amerykańskiemu na Wystawie w Filadelfji zorganizowanej z racji 150-lecia, że zaś polskie dzieci Narodowi Amerykańskiemu wiele mają do zawdzięczenia — przeto Komitet Obchodu w Polsce święta 4-go lipca postanowił wysłać Ameryce pamiątkowy „Adres" od Polskiego Szkolnictwa i Społeczeństwa.

Wszystkie polskie szkoły otrzymały zawiadomienia o obchodzie i zbieraniu podpisów. Do 15 maja muszą arkusze adresowe, których wysyłanie już rozpoczęto, wrócić podpisane do Komitetu Obchodu, ażeby można było ująć je w artystyczne oprawy i przesłać na dzień 4-go lipca Narodowi Amerykańskiemu.

O pracach Komitetu będziemy informować naszych Czytelników. W każdem mieście wojewódzkiem ukonstytuowa, się Komitet Wojewódzki, który zajął się ułożeniem i wykonaniem całego planu uroczystości.

Po za wielkiem znaczeniem propagandowem tego obchodu istnieje jeszcze jeden powód niezmiernej doniosłości, który nakazuje nam z całym wysiłkiem skojarzyć nasze uczucia i wolę z Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Jest to myśl państwowa Stanów Zjednoczonych, jako przeciwstawienie destrukcyjnej ideologji bolszewickiej. W tej zaś myśli polski obywatel znaleść może źródło siły i wytrzymałej energji. A w zmienionych warunkach organizacji świata ścierają się dziś tylko te dwie myśli: anachja i rozkład czy wielki wysiłek twórczy, skupiający się w gromadzeniu dobra dla użytku tych, co po nas nadchodzą.

Komitet Obchodu mieści się w Amerykańsko-Polskiej Izbie, Nowy Świat 72. W skład jego wchodzą przedstawiciele Rządu i Społeczeństwa.

Apel do Społeczeństwa.

W niedzielę, dnia 25 kwietnia rb. zostanie urządzona przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej-Kat. w Kaliszu loterja fantowa całkowity dochód z której przeznaczony zostanie na budowę „Domu Młodzieży"; którego poświęcenie odbędzie się w początkach miesiąca maja rb.

Zaproszenia do wzięcia udziału w poświęceniu kamienia węgielnego „Domu Młodzieży" rozesłane zostały do wysokich dostojników Rzeczypospolitej Polskiej przedewszystkiem do p. Prezydenta Rzplitej, który prawdopodobnie osobiście zjawi się w tym dniu w Kaliszu, by swą dostojną Osobą uczcić, to wielkie w życiu Młodzieży Polskiej-Katolickiej zdarzenie.

Cel zaiste wzniosły nie powinien przebrzmieć bez echa, a odwrotnie powinien obudzić wszystkie serca patrjotyczne, kochające młodzież polską, młodzież, która zdrowo myśli, mówi i czyni.

Myśl zamieniła się w czyn, czynem tym są zręby potężnego gmachu naszej Młodzieży.

A więc nie zapomnijmy, że od dziś aż do niedzieli t.j. do dnia 25 kwietnia rb. można kupować losy na Loterję Fantową. Cena losu tylko 50 groszy.

Fanty cenne, różnorodne i ciekawe. Grosze Wasze, Kaliszanie, stworzą kapitał, który da możność wystawienia i wykończenia reprezentacyjnego gmachu Młodzieży Polskiej-Kat.

Losy nabywać można u członków i członkiń Stowarzyszenia Pol.-Kat. lub w sekretarjacie Stowarzyszenia ulica Poprzeczno - Warszawska (Dom p. Przybylskiego).

Dziś udadzą się do wszystkich firm handlowych i przemysłowych kwestarki i kwestarze po zbieranie fantów.

Nie wypuście ich z mieszkań Swych, biur i magazynów z pustemi rękoma.

Ofiarujcie fanty na godny i wzniosły cel.

Komitet Budowy „Domu Młodzieży".

KRONIKA.

21 **KWIECIEŃ**	**ŚRODA** Op. S. Józefa. Feliksa M., Anzelma. W. słońca g. 4 m. 28. Z. g. 6 m. 43. ☾ W. g. 11 m. 33 r. Z. g. 2 m. 50 pn.

— **Zmiany w sądownictwie.** Jak się dowiadujemy ze sfer sądowych z dn. 1 maja b.r. dotychczasowy Prezes Sądu Okręgowego w Kaliszu p. Wincenty Młynarski przechodzi na wyższe stanowisko do Lublina, jako Prezes Sądu Apelacyjnego. Prezesem Sądu Okręgowego w Kaliszu pozostanie p. Głowacki, szef departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości.

— **Koncert M. i K. Wiłkomirskich.** Przypominamy, że w środę 21 kwietnia r.b. w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się koncert Marji i Kazimierza Wiłkomirskich, z którego całkowity dochód przeznacza się na kurację utalentowanego skrzypka Michała Wiłkomirskiego.

W programie: Boccherini, Chopin, Ravel, Liszt i inni. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

— **Podrożenie cen pieczywa.** Cech Mistrzów Piekarzy w porozumieniu ze Starostwem zmuszony jest podnieść cenę chleba i bułek z powodu podrożenia zboża i mąki, na chlebie o 5 groszy na kilogramie: z mąki 50% kg. 55 groszy, z mąki 60% kg. 47 gr., z mąki 80% kg. 38 gr.

Cena bułek: kg. zł. 1,20, sztuka 6 groszy

— **Zebranie Urzędników Sądowych** W dniu 2 maja r.b. (niedziela) 10½ rano, odbędzie się w sali Cywilnej Sądu Okręgowego zebranie urzędników sądowych okręgu kaliskiego. Zawiadamiając o powyższem uprzejmie prosimy o łaskawe liczne i punktualne przybycie.

Na porządku obrad:

1) Zagajenie zebrania i wybór Prezydjum,

2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania,

3) Sprawozdanie Zarządu,

4) Kwestja dotycząca członków zalegających w płaceniu składek członkowskich,

5) Ustalenie składek członkowskich na rok 1926/7,

6) Wybór Przewodniczącego Stowarzyszenia,

7) Wybór członków Zarządu, 5 zastępców i 3 członków Komisji Rewizyjnej,

8) Wolne wnioski.

— **Z Rady Miejskiej** Porządek dzienny 52-go posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej we czwartek, dnia 22 kwietnia 1926 r., o godzinie 7-ej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu w gmachu ratusza.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Sprawa zaciągnięcia pożyczki ze Skarbu Państwa do wysokości 250,000 złotych na prowadzenie robót inwestycyjnych w związku z zatrudnieniem bezrobotnych,

3) Sprawa zaciągnięcia od T-wa „Ulen & Co." pożyczki amerykańskiej do wysokości jednego miljona dolarów na budowę wodociągów i kanalizacji, oraz na wykończenie teatru miejskiego.

UWAGA: Prezydjum Rady uprzejmie prosi PP. Radnych o niezawodne i punktualne przybycie ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym i potrzebę obecności 2/3 członków Rady.

Porządek dzienny 53-go posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej we czwartek, dn. 22 kwietnia 1926 r., o godz. 8-ej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu w gmachu ratusza.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia,

2) Powtórne uchwalenie zaciągnięcia pożyczki ze Skarbu Państwa do wysokości 250.000 zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych w związku z zatrudnieniem bezrobotnych,

3) Powtórne uchwalenie zaciągnięcia od T-wa Ulen & Co pożyczki amerykańskiej do wysokości jednego miljona dolarów na budowę wodociągów i kanalizacji, oraz na wykończenie teatru miejskiego,

4) Upoważnienie Magistratu do kupna od Władysława Pawłowicza placu przy ul. Nowy-Świat przestrzeni około 1.860 mt. kw. w celu przedłużenia ulicy Nowo-Lipowej do ul. Nowy Świat.

5) Odczytanie pisma Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 8 kwietnia r. b. o zatwierdzeniu budżetu miasta Kalisza na rok 1926 i skreśleniu z tegoż budżetu niektórych kredytów,

6) Uzupełniające wybory: 2 członków do Delegacji Robót Miejskich, 1 członka i 1 zastępcy do Komisji Podatkowej, 1 członka do Komisji Gospodarczej, 1 członka i 1 zastępcy do Komisji Szpitalnej i 1 członka do Rady Szkolnej m. Kalisza

7) Wolne wnioski.

— **Zawieszenie wydania wiz do Ameryki.** W czwartek amerykański konsulat w Warszawie zakończył wydawanie wiz emigrantom w poczet kwoty b. roku, wobec zapełnienia tejże. Udzielono 5892 wiz emigrantom-polskim obywatelom. Z dniem 1 lipca b. r. konsulat rozpocznie wydawanie wiz w poczet nowej kwoty.

— **XVIII-ty Poranek Muzyczny** orkiestr 29 p. S. K. pod kierown. kap. L. Ksionka z łaskawym udziałem p. Wójcikówny (wiolończ.) p. Pałczyńskiego (skrzypce) i p. Zaidlers (fort.) odbędzie się w niedzielę dn. 25 b. m.

Całkowity dochód Dow. 29 p. S. K. p. pułk. Górski przeznaczył na Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Kaliszu.

Szczegóły w afiszach i w programach.

— **Pożar od iskry z lokomotywy.** Dnia 20 o godz. 2 w nocy we wsi Tymieniec gm. Marchwacz spłonął dach na oborze murowanej należącej do Józefa Lazarka. Straty wynoszą 1.000 zł., pożar wzniecił się od iskry z przechodzącego pociągu.

— **Miły synalek.** Menase Atlas lat 17, w dniu 17 b.m. zabrał ojcu swemu zamieszkałemu w Łowiczu przy ul. Rynek Kościuszki, 14.500 zł. i 500 dolarów i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Schwytanie kieszonkowca.** Gmyrek Jan zam. we wsi Leziona pow. Ostrów, zameldował w komisarjacie o kradzieży 24 zł. z portmonetką z kieszeni na Nowym Rynku, sprawca kradzieży Ignacy Nyszkiewicz został przez policję ujęty.

Z KRAJU.

— **Nieporządki w Syndykacie Rolniczym w Krakowie.** Nasze pismo dowiaduje się, że kierownik buchalterji Syndykatu Rolniczego w Krakowie wystąpił wobec członków Komisji Rewizyjnej przeciwko dyr. Osipowi za polecenie sporządzenia fałszywego bilansu i fałszywego zamknięcia rachunków za rok 1925. Obecnie kierownik buchalterji został za zgodą Komisji Rewizyjnej przez Dyrekcję usunięty ze swego stanowiska. W związku z tem stwierdza pismo, że Zw. Rewizyjny Spółek Rolniczych któremu Syndykat podlega nie przeprowadził w Syndykacie lustracji ani w r. 1924 ani w r. 1925. Wobec tego, że zredukowany buchalter nie chciał sporządzić fałszywego bilansu, bilans za rok ub. nie jest do tej pory zestawiony. Zbilansowanie to będzie niewątpliwie zadaniem niełatwem gdyż — stwierdza pismo, — dyr. Osip wypłacał „Gońcowi" krakowskiemu tytułem subwencji różne kwoty z funduszów Syndykatu, a dopiero po ujawnieniu tego na łamach „Głosu Narodu", postarał się o przejęcie tych przez Kooprolną na ciężar jej rachunku, bez uznania edy Kooprolnej Syndykat Rolniczy w Krakowie finansował „Gońca" przez cały rok ubiegły i początek bieżącego. W r 1925 otrzymał „Goniec" krakowski od Syndykatu Rolniczego 23.330 zł. Z tej kwoty Kooprolna nie uznała 12 tys.

— **Kat mieszka w Warszawie.** „Ł. Echo Wiecz". przyniosło sensacyjną wiadomość o człowieku, który się podjął roli kata i uzyskał zatwierdzenie na tem stanowisku przez władze sądowe. Będzie on wykonywał wyroki sądów cywilnych przez powieszenie.

Osoba nowego kata otoczona jest tajemnicą. Zgodnie z umową zawartą z ministerstwem sprawiedliwości, zawarował sobie kat absolutną tajemnicę zawodową. Nazwiska jego, ani adresu nie wolno ujawniać.

Wiadomo tylko, że nie jest to warszawianin Pochodzi z Małopolski. Ma lat 30. Jest byłym wojskowym.

Miejsce zamieszkania kata będzie Warszawa, skąd będzie dojeżdżał do tych miast, gdzie zajdzie potrzeba wykonania wyroku śmierci przez powieszenie

— **Zjazd przedstawicieli stanu średniego.** W niedzielę 18 kwietnia, jako w 135-cioletnią rocznicę zrównania praw mieszczaństwa z innymi stanami, odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli stanu średniego (rzemiosła, kupiectwo i t. d.), w którym wzięło udział około tysiąca osób z różnych miast Polski.

Obrady zjazdu poprzedzone zostały uroczystem nabożeństwem w Katedrze świętego Jana, gdzie podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Niemira.

Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarami cechów.

Obrady w sali Rady Miejskiej zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Feliks Brudzyński, proponując na marszałka zebrania inżyniera Rogowicza.

Nastąpiły powitania przedstawicieli różnych zrzeszeń i organizacji, a następnie — referaty: inż. Święcickiego, — mec. Klossowskiego, A. de Rosseta i J. Wróblewskiego.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono powołać do życia Tymczasową Radę Stanu Średniego.

Zgłoszono szereg wniosków i rezolucji, które się sprowadzają do 9-ciu następujących punktów: 1) wyodrębnienie rzemiosła z pod ogólnej struktury przemysłu, 2) jaknajszybsze wprowadzenie w życie ustawy przemysłowej, jako czynnika regulującego stosunki w rzemiośle, 3) domagać się specjalnej opieki dla rzemiosła, jako idealnego łącznika interesów kapitału i pracy w dziedzinach: kredytowych, podatkowych i celnych, 4) zmodyfikowanie podatków, a zwłaszcza — obrotowego, 5) wprowadzić zmianę w ustawodawstwie socjalnem w kier. zniesienia ograniczenia swobody pracy, 6) popieranie inicjatywy prywatnej i zaprzestanie socjalizacji poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, 7) wyeliminowanie rzemiosł z pod ogólnych przepisów o młodocianych, 8) zmiana ustawodawstwa o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, 9) zjazd protestuje przeciwko udzielaniu komunalnym i państwowym zakładom ulg podatkowych, gdyż to powoduje niezdrową konkurencję z przedsiębiorstwami prywatnemi.

Nad wykonaniem powyższej uchwały, ma czuwać Tymczasowa Rada Stanu Średniego.

Odśpiewaniem „Roty" o godz. 7-ej wiecz. zjazd zakończono.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób zacnej kobiety b. p. Flory Pregerowej, składamy 5 złotych na ochronkę Elizy Orzeszkowej

Adolf Beatus z rodziną.

Kącik radjowy.

Nowe stacje W Leodium w Belgji otwarto nową stację na fali 185, która wysyła audycje w środy i piątki o godzinie 22.30 wieczorem. Na Kamczatce w Syberji profesor Wołogdin buduje stację 25-cio kilowatową. Również w najbliższym czasie powstanie w Jenisieju stacja 4-kilowatowa. W Montpelier we Francji stacja nadawcza pracuje na fali 238; Stacja Ovensa w Danji na fali 810.

RADIO.

Program na czwartek 22 kwietnia r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Koncert; 21 Koncert orkiestry; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418, 251) 16.30 Koncert tańców; 19.30 Język polski; 20.25 Koncert symfoniczny.

HAMBURG (392.5) 20 Koncert kameralny; 21 Muzyka egzotyczna.

KRÓLEWIEC (463) 16.15, 19.30 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 21 Program berliński.

LIPSK (452) 16, 20.15 Koncerty; 22.15 Kabaret.

MONACHIUM (485) 16.30 i 19.30 Koncerty.

MÜNSTER (410) 13.15, 16 Koncerty; 20.30 „Natan mędrzec" dr. Lerringa; 22.10 Tańce.

MEDJOLAN (320) 21 Rigoletto op. Verdiego.

BARCELONA (462) 19.30, 22.20, 23.20, 23.50 Koncerty.

PRAGA (368) 20.02 Koncert orkiestry.

OSLO (382) 20 i 21 Koncert.

RZYM (425) 20.40 „Spokojne wody" opera O. Pietri.

STOKHOLM (427, 1350) 20 Koncert.

TULUZA (430) 22 Koncert.

BERN (435) 20 Koncert.

PARYŻ (458.2650) 22 Wieczór galowy.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert na organach.

BRNO (—) 19, 19.30, 19.45, 20.15 Koncerty.

WIEDEN (530) 11, 16.15, 20.15 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 17, 20.30 i 22 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 18.40, 21.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 11, 13, 16,15, 18 Koncerty; 19 Big Ben; 19.25 Czwarty wieczór Mendelsohna; 20 Oratorium Höndla; 21 Kabaret; 22.30 Muzyka taneczna.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

37) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— Obu zbrodni — kradzieży i morderstwa.

Nachylił się ku niej.

— Ale kto jest winien?

— Pan wie równie dobrze, jak ja!

Westchnęła głosem, podobnym do szeptu i i syku.

— Pan wie — jest nim Tom Malloy!

Rozmyślał, aby przedłużyć mękę jej czekania. Był pewny, że przy swojem oskarżeniu kierowała się przedewszystkiem nienawiścią do Malloya a nie troską o dobro miss Haskell.

— Może mordercą — ale złodziejem? Czy sądzi pani, że ukradł owe informacje?

— Czy tak sądzę?

Wpadła we wściekły sarkazm i uderzyła zaciśniętą pięścią w niespokojne, chude swoje kolano.

— Pan tak sądzi? Niech mi pan pozwoli mówić! On —

Urwała i jęła nadsłuchiwać w osobliwy sposób. Nie odwracając oczu od Dardena, skupiła całą swoją uwagę na kotarach. Nagle zerwała się pobiegła do kotar, odchyliła jedną z nich i wyjrzała. Potem wróciła niespokojna.

— Proszę posłuchać! Od dłuższego czasu wie on, jak się tu wślizgnąć nie będąc widzianym, — Opowiadał o tem Mary w poniedziałek, gdy był u niej. Z dworu, z pewnego kąta przez drzwi wahadłowe może obserwować windę i widzieć, czy chłopak pojechał na górę. Prześlizgnąwszy się potem przez pokój telefonistki wchodzi na schody nie będąc przez nikogo widzianym.

— Czy sądzi pani, że on to uczynił? —

— Myślę — przerwała mu, mówiąc tak prędko, że głos jej zmienił się w charkot — że mieszkanie nasze, nie było, jak zwykle zamknięte, gdyż byliśmy w domu. Jak sądzę Malloy wszedł nie dzwoniąc, jak to przeważnie wchodzi bez zapowiadania się.

Chwyciła go za rękawy i przycisnęła się do niego kurczowo z błagalnym wyrazem twarzy, jak by prosząc, aby ją wysłuchał i uwierzył jej.

— Myślę, że zrobił to wszystko owego wieczora, gdy senator siedział w pokoju, a palto jego z odpisem wisiało w korytarzu. Rozumie pan? Pojmuje pan?

Udał rozczarowanego, a uśmiech jego wyrażał ubolewanie, że nie powiedziała nic nowego.

— A więc sądzi pani, że stało się to owego wieczora?

— Tak sobie tylko wyobrażam — ale jest w tem już dużo.

Urwała, jęła nadsłuchiwać i znów zwróciła się do niego. Słychać było wyraźnie szmer jej oddechu. Spojrzała na niego niepewnym wzrokiem, jak ktoś, kto zdecydowany jest na jakiś rozstrzygający czyn, ale pragnie zachęcenia przed wykonaniem go.

— Czy jeszcze coś innego? — spytał. — A co takiego?

Namyślała się jeszcze, pocierając palcami wąskie swoje usta.

— Jeśli panu coś wyjawię, czy wykorzysta to pan dla dobra mojej przyjaciółki — i nie zdradzi pan, że ja to panu powiedziałam?...

— Czy to będzie dobrze, miss Colvin, jeśli dam pani takie przyrzeczenie?

Uczyniła wzgardliwy ruch z powodu jego skrupulatności.

— Naturalnie! Czy inaczej czyniłabym taką propozycję?

— A zatem??

— Malloy znał Revisa już oddawna — znał go dobrze — przed siedmiu laty — w północnej Karolinie.

— Malloy znał Revisa? — zawołał. — Myślałem, że pani chciała powiedzieć, iż miss Haskell znała go wówczas.

— Czy to nie dosyć, że Malloy znał go?

— Zapewne, to bardzo dużo, — potwierdził i spojrzał na nią wyczekująco. Z twarzy jego przebijała się ufność, że opowie mu wszystko, co wie.

Powiedział:

— Pani wie coś jeszcze, miss Colvin — nieprawdaż?

Zabierała się do odejścia i zbliżyła się do kotar.

— Musi go przesłuchać jeszcze raz, ale dokładniej i wypytać, gdzie był owego niedzielnego wieczora, gdy popełniono kradzież — i gdy senator miał odpis w swojem palcie. Ludzie, którzy owego wieczora wracali z teatru zauważyli zapewne — że ktoś wypadł spiesznie z gmachu Arlewood. Niech go o to spyta.

Odchyliła kotary.

— Muszę szybko wracać, Mary nie śmie nic wiedzieć o mojej nieobecności. Domyśliłaby się że chcę ją ratować. A pan musi mi przyrzec, że będzie jej pomagał i położy koniec jej szalonemu postępowaniu. My oboje możemy to uczynić — pan i ja.

Rozmyśliła się i opuściwszy kotarę, stanęła przed nim.

— Powiadam panu, panie Darden, że jeśli ta obawa i to wieczne wyczekiwanie nie ustaną, dziewczyna straci rozum. Nie śpi już, nie je, nie śmieje się — nie jest już podobna do człowieka. A jeśli ona myśli, albo jeśli Malloy myśli, że będę dalej czekała cicho i patrzyła, jak się ona poświęca, aby go osłonić — oboje są szaleni! — to mylą się, gdyż nie zrobię tego i jest mi mi obojętne, co się stanie — jest mi to zupełnie obojętne!

Porywczość jej była tak silna i tak dziwna że spojrzał na nią ze zdumieniem i śledził pilnie jej zniszczoną osobliwie ścienioną twarz. Zapadłe jej policzki nadymały się niekiedy przy oddychaniu, oczy jej wyglądały jak cienkie paseczki światła między wpółzamkniętemi powiekami. Nagłym ruchem głowy odwróciła się i naprawdę opuściła pokój.

Odchylił jedną z kotar i patrzał na nią, gdy szła przez korytarz. Szła krótkim, niezwykle spiesznym krokiem, nie oglądając się. Pchnęła drzwi od mieszkania i zniknęła szybko. Wyglądało to, jakby ktoś ją ścigał, jak gdyby z uczuciem ulgi chroniła się do bezpiecznej kryjówki.

Niezmordowany jego umysł jął już rozpatrywać nowy materjał.

Jeśli Malloy poznał Revisa przed siedmiu laty — jak to od początku przypuszczałem. A nawet jeśli Malloy poznał go rzeczywiście przed siedmiu laty, zaprzeczy teraz temu. A Mary Haskell będzie również nadal zaprzeczać. W jaki sposób dojdzie do prawdy?

Buckner? Nie, miss Haskell nie powiedziałaby nic Bucknerowi, i mogłaby go łatwo zmylić. A Malloy nie powiedziałby więcej Bucknerowi niż mnie. — Ale matka Bucknera — mogłaby coś wydobyć od dziewczyny, którą syn ma poślubić. Zrobi to choćby miała próbę tę przepłacić życiem! — Ja — tak. Panią Buckner odwiedzi ktoś niespodziewanie — mianowicie pan Jerzy Darden z oddziału kryminalnego.

ROZDZIAŁ 19.

Darden odbywał konferencję z panem Flemingiem, najzdolniejszym z wszystkich pomocników policyjnych, wysokim i bladym mężczyzną który nosił cwikier bez oprawy i nieustannie palił cienkie, długie cygara, stosujące się doskonale do jego szorstkiego, gwałtownego zachowania. Fleming uświadamiał sobie jasno — nie będąc zresztą temu przeciwny — że Darden nie wziął go dotąd do pomocy w szukaniu mordercy. Był dobroduszny, jak każdy wygodny człowiek i wolny już od zawodowej ambicji po dwudziestu latach służby rządowej. Był zadowolony, kiedy codziennie kończył robotę, a wątpliwą przyjemność złudnej sławy pozostawiał innym. Zatopiony tak głęboko w swoim krześle, jak gdyby siedział na własnych plecach, oparł nogi o brzeg biurka i słuchał z uśmiechem pytań Dardena, który chciał wszystko wiedzieć, sam nie zdradzając się z niczem.

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.